

100 lat temu odbyły się zaślubiny Polski z morzem

100 lat temu, 10 lutego 1920 r., w Pucku odbyły się symboliczne zaślubiny z morzem, zorganizowane dla uczczenia włączenia Pomorza w granice odrodzonej Polski. Aktu dokonał jeden z najbardziej zasłużonych polskich dowódców, współtwórca Błękitnej Armii gen. Józef Haller.



"Teraz wolne przed nami światy i wolne kraje. Żeglarz polski będzie mógł dzisiaj wszędzie dotrzeć pod znakiem Białego Orła, cały świat stoi mu otworem"

Polska utraciła dostęp do morza w 1793 r. na skutek II rozbioru i utraty Gdańska na rzecz Prus. Po 120 latach, w momencie wybuchu I wojny światowej, możliwość odbudowy państwa posiadającego dostęp do Bałtyku wydawała się niezwykle mało prawdopodobna. W przypadku zwycięstwa państw centralnych podporządkowana im Polska składałaby się niemal wyłącznie z ziem dawnego Królestwa Polskiego i ewentualnie skrawków Galicji przekazanych przez Austro-Węgry. Przygniatające zwycięstwo ententy otwierałoby drogę do aneksji Pomorza i pozostałych ziem zaboru pruskiego przez Rosję. W takim wypadku jednak wątpliwe byłoby odbudowanie Polski innej niż rządzonej przez Romanowów i posiadającej co najwyżej ograniczony zakres autonomii kulturalnej i administracyjnej. Droga do odzyskania dostępu do morza wiodła więc jedynie przez niewyobrażalną w 1914 r. klęskę wszystkich mocarstw zaborczych.

W 13. punkcie orędzia prezydenta Thomasa Woodrowa Wilsona z 8 stycznia 1918 r. padły słowa traktowane jako symboliczny przełom w sprawie polskiej. "Powinno być ustanowione niepodległe państwo polskie, które winno obejmować ziemie zamieszkałe przez ludność bezspornie polską, mieć zapewniony wolny i bezpieczny dostęp do morza" - stwierdzał prezydent USA. Odrodzone jedenaście miesięcy później państwo od początku dążyło do zaznaczenia swoich ambicji uzyskania dostępu do Bałtyku. 28 listopada 1918 r. decyzją Naczelnika Państwa ustanowiono Sekcję Marynarki Wojennej przy Ministerstwie Spraw

Wojskowych. Rozpoczęto rekrutację oficerów i marynarzy służących w marynarkach wojennych trzech państw zaborskich oraz flotach handlowych. W Modlinie tworzono pierwszy port odrodzonej marynarki.

Plany polskiej delegacji na paryską konferencję pokojową zakładały włączenie do Polski tzw. Pomorza Nadwiślańskiego, Gdańska oraz Warmii. Dawałoby to Polsce szerszy dostęp do morza niż posiadany przez Rzeczpospolitą w 1772 r. Ten i wiele innych postulatów, m.in. dotyczących zmian granicznych Prus Wschodnich, nie zostało spełnionych.

Ostatecznie na mocy Traktatu Wersalskiego podpisanego w czerwcu 1919 r. Polska uzyskała dostęp do Morza Bałtyckiego na odcinku 147 km. Prawie połowę stanowił brzeg Półwyspu Helskiego - 74 km, morze otwarte - 24 km i brzeg Zatoki Puckiej - 49 km. W jej granicach nie znalazł się jednak żaden większy port. Ten niewielki w Pucku był zdolny jedynie do przyjmowania najmniejszych okrętów marynarki wojennej (trałowców, patrolowców, kanonierek), kutrów rybackich i bardzo małych statków handlowych. Gdańsk miał być Wolnym Miastem pozostającym pod protektoratem Ligi Narodów.

"Łącznik Polski z całym światem"

W ciągu kilku kolejnych miesięcy trwały polsko-niemieckie negocjacje dotyczące realizacji zapisów traktatu. 25 listopada 1919 r. w Berlinie podpisano "Umowę o wycofaniu wojsk z odstąpionych obszarów i oddaniu zarządu cywilnego". Obejmowanie przyznanych jej terenów Rzeczpospolita mogła rozpocząć dopiero po wejściu w życie postanowień wersalskich, tzn. od 10 stycznia 1920 r. Termin ten sprzyjał stronie polskiej, która zimą nie musiała się obawiać natężenia walk na froncie wojny polsko-bolszewickiej. Jesienią utworzono Front Pomorski, którego zadaniem miało być przejęcie przyznanych ziem z rąk niemieckich. Jego dowództwo powierzono gen. Józefowi Hallerowi. Pod jego nadzorem przygotowano szczegóły planu operacji.

"Zostało więc uchwalone, że przejmowanie ziem pomorskich rozpocznie się na południe od Torunia, do Gniewkowa przy szosie Poznań-Inowrocław-Toruń. Z drugiej zaś strony od Mławy na Działdowo, Brodnicę, Grudziądz. 16 stycznia wmaszeruje 16. Dywizja Pomorska do Torunia. [...] 19 stycznia 1920 r. wymarsz reszty wojsk pod moim dowództwem, wraz z wojewodą Łaszewskim, i oficjalne objęcie powracającego do Polski Pomorza. Uroczyste przejście wybrzeża morskiego i portu w Pucku miało nastąpić dopiero 11 lutego 1920 r. po opuszczeniu Gdańska przez resztę wojsk niemieckich". Celem powolnego przejmowania Pomorza było zapobieżenie konfliktom z ustępującą administracją niemiecką i wycofującymi się oddziałami. Nie udało się jednak uniknąć niewielkich utarczek.

Operacja rozpoczęła się ostatecznie 17 stycznia 1920 r.: 18 stycznia wojska gen. Hallera zajęły Toruń. Polscy żołnierze zostali entuzjastycznie przywitani przez miejscowych Polaków. Podczas uroczystości na Rynku Starego Miasta generał złożył wieniec pod pomnikiem Mikołaja Kopernika. W przemówieniu przypominał o trwającej dziesięciolecia walce miejscowej ludności o polskość Pomorza. Trzy dni później wydał uroczystą odezwę do wszystkich mieszkańców Pomorza.

"Przed Wami dzisiaj otwiera się epoka nowego życia i świetności nowego wieku złotego Zygmunta i Batorych, kiedy Wisła i nasze morze staną się znowu łącznikiem Polski z całym światem".

23 lutego wojska polskie zajęły Grudziądz, kończąc tym samym pierwszy etap operacji.

"Rzeczpospolita staje się znów władczynią na swoim Bałtyku"

Kolejnym założeniem miało być dotarcie do Bałtyku. W ciągu kilku kolejnych dni przejmowano kolejne miasta - Gniew, Pelplin, Starogard, Tczew, Kartuzy i Wejherowo. Uroczyste uwieńczenie odzyskania Pomorza miało nastąpić 10 lutego w Pucku. Władze

Rzeczypospolitej nadały tym wydarzeniom wielką rangę. Dowódcy Frontu Pomorskiego gen. Józefowi Hallerowi towarzyszyli dwudziestoosobowa delegacja Sejmu, przedstawiciele rządu, m.in. minister spraw wewnętrznych Stanisław Wojciechowski, wicepremier Wincenty Witos, wojewoda pomorski Maciej Rataj, kontradm. Kazimierz Porębski oraz dyplomaci: szef misji brytyjskiej i attaché wojenno-morski USA. Pociąg specjalny z gośćmi przybył najpierw na dworzec w Gdańsku, gdzie starosta dr Józef Wybicki wręczył gen. Hallerowi dwa platynowe pierścienie wykonane specjalnie na ceremonię zaślubin z morzem na koszt gdańskiej Polonii. Później delegacja pojechała do Pucka.

Na puckim dworcu przyozdobionym flagami narodowymi na przybycie specjalnego pociągu z gen. Hallerem oczekiwały pododdziały wszystkich rodzajów broni ze sztandarami i z orkiestrami, liczne delegacje większych miast, a także mieszkańcy okolicznych miejscowości. Chwilę po godz. 13 delegacja opuściła pociąg i udała się do portu.

Główne uroczystości zaślubin z morzem odbyły się nad Zatoką Pucką. Dookoła wysokiego masztu ustawili się chorążowie ze sztandarami pułkowymi, nad brzegiem morskim stanął 1. Batalion Morski, byli także obecni ułani krechowieccy z artylerią. W deszczu rozpoczęła się polowa msza święta.

Gen. Józef Haller wspominał: "Po Mszy świętej przy salutach armatnich i odegraniu hymnu polskiego morska bandera polska wzniosła się na maszt. Dotychczasowy strażnik wybrzeża - rybak kaszubski z jedyną bronią, wiosłem u boku, oddawał straż w ręce marynarza polskiego. Stojąc pod banderą oświadczyłem w krótkim przemówieniu, żeśmy wrócili nad morze i że Rzeczpospolita Polska staje się znów władczynią na swoim Bałtyku, na znak czego - zaślubin Polski z Bałtykiem - rzucam w morze pierścień ofiarowany przez polską ludność Gdańska, który znów będzie polskim". Bandery polskie wciągnięto również na łodziach rybackich i stateczkach transportowych.

"Cały świat stoi mu otworem"

Po przemówieniu gen. Haller wjechał konno do morza i wrzucił w fale jeden z wręczonych mu platynowych pierścieni. Drugi założył sobie na palec. "Za tym pierścieniem pobiegło po lodowej tafli lśniącej pod wodami kilku Kaszubów, lecz żaden z nich nie mógł uchwycić pierścienia, który wiernie połączył się z wodami Bałtyku, a na moje zapytanie: - Czemuście go nie chwycili? - odpowiedzieli proroczo: - Będziemy go mieli w Szczecinie. Bardzo mnie to ujęło, gdyż wyczuwaliśmy, że Puck to nie pełne morze, a tylko małe okienko na nie, co też wyraziłem tego samego dnia na bankiecie w Domu Zdrojowym, w którym wziął także udział przybyły z Warszawy wicepremier Witos, który zadeklarował pewną globalną sumę jeszcze w markach polskich na rozbudowę portów na Bałtyku".

Józef Haller w czasie uroczystości mówił: "Teraz wolne przed nami światy i wolne kraje. Żeglarz polski będzie mógł dzisiaj wszędzie dotrzeć pod znakiem Białego Orła, cały świat stoi mu otworem".

Na pamiątkę zaślubin dokonano poświęcenia i wbicia w morze słupa z wrytym od strony morza orłem Jagiellonów, a od strony lądu napisem: "Roku Pańskiego 1920, 10 lutego Wojsko Polskie z gen. Józefem Hallerem na czele objęło na wieczyste posiadanie polskie morze". Delegacja Sejmu rzuciła w fale morskie wieniec z szarfą z napisem: "Robotnicy polscy witają polskie morze".

Na zakończenie podpisany został przez najważniejsze osobistości akt erekcyjny zaślubin Polski z morzem. Następnego dnia gen. Haller wraz z pozostałymi członkami delegacji udał się do Wielkiej Wsi (dziś część Władysławowa) i na pokładzie kutra rybackiego "Gwiazda Morska" wypłynął na otwarte morze. Tego samego dnia pierwszym polskim okrętem wojennym od czasu XVII-wiecznych wojen ze Szwedami stał się ORP "Pomorzanin". Pierwszy okręt (o wyporności zaledwie 220 t) odrodzonej Marynarki Wojennej był

niemieckim statkiem pasażerskim, 1914 r. przebudowanym na patrolowiec pomocniczy "Wotan". W maju 1920 r. po remoncie w Gdańsku przybył do Pucka.

Ceremonia zaślubin Polski z morzem zostały powtórzone 25 lat później w kilku miejscach Pomorza Gdańskiego i Pomorza Zachodniego. 17 i 18 marca 1945 r. w Mrzeżynie i Kołobrzegu odbyły się największe uroczystości nawiązujące do zaślubin dokonanych przez gen. Hallera.

